

Chcecie rozładowania napięcia? To dlaczego ignorujecie pytania?

18 lutego 2022

15 minut wystarczyło ambasadorowi USA w Rosji, Johnowi Sullivanowi, by dowiedzieć się o reakcjach rosyjskich na amerykańską odpowiedź dotyczącą gwarancji bezpieczeństwa Rosji. Po takim właśnie czasie wyszedł z budynku MSZ Rosji.

Powodów do optymizmu jest niewiele. Na 10 stronach Rosja wyraziła przede wszystkim swoje rozczarowanie i niezadowolenie z powodów amerykańskiej reakcji. „Amerykańska strona nie dała konstruktywnej odpowiedzi na podstawowe elementy przygotowanego przez stronę rosyjską projektu porozumienia z USA o gwarancjach bezpieczeństwa”, cytuje fragment dokumentu rosyjski [„Kommersant”](#).

Rosja oczekiwała pozytywnej reakcji na żądanie zakazu dalszego rozszerzania NATO, zawartego w ustaleniach bukaresztańskiego szczytu z 2008 roku i planach poszerzenia NATO o Ukrainę i Gruzję, zakazu budowy baz NATO na terytorium krajów nie będących członkami Sojuszu a także powrót infrastruktury NATO do stanu z 1997 roku, gdy podpisano pakt NATO-Rosja. To, jak mówiła Rosja, sprawy o zasadniczym znaczeniu dla niej.

W dokumencie wyrażono pretensje, że zignorowano pakietowy charakter rosyjskich żądań, a ustosunkowano się do tych tez, które są dla USA i ich sojuszników wygodne. To, podkreślono w dokumencie, wywołuje poważne wątpliwości czy Waszyngton rzeczywiście chce wzmocnienia w dziedzinie bezpieczeństwa europejskiego. Rosja obawia się aktywności USA i NATO bezpośrednio u swoich granic. „Ultymatywne żądania wyprowadzenia wojsk z określonych rejonów na terytoriach rosyjskich, z towarzyszeniem gróźb wzmocnienia sankcji są nie

do przyjęcia (...). Rosja będzie zmuszona reagować w tym drogą realizacji rozwiązań o wojenno-technicznym charakterze". Jednocześnie Rosja po raz kolejny zapewniła: „Żadnego rosyjskiego wtargnięcia (...) nie ma i nie jest planowane”. Dodano także, że rosyjskie wojska na terenie Rosji nie zagrażają amerykańskim interesom, a „naszych wojsk nie ma na terytorium Ukrainy”.

Po raz kolejny Rosja też podkreśliła, że oskarżanie jej o okupację Krymu „nie wytrzymuje krytyki” wobec przewrotu w Kijowie z 2014 roku i reakcji nań mieszkańców Krymu poprzez referendum zgodnie z Kartą ONZ. Odrzuca też w dokumencie oskarżenia o rozpalenie konfliktu na Donbasie, a rozwiązanie sytuacji na tamtejszym terenie może odbyć się poprzez realizację porozumień mińskich. Rosyjski dokument zwraca uwagę, że USA przesuwają na wschód europejskiego kontynentu swoją strukturę wojskową, a także arsenał swoich sojuszników.

Rosja zwraca też uwagę Amerykanom, że poparcie polityki „otwartych drzwi” do NATO, przeczy zasadzie OBWE, by nie wzmacniać swojego bezpieczeństwa kosztem bezpieczeństwa innych. „Wzywamy USA i NATO do realizacji międzynarodowych zobowiązań w sferze wsparcia pokoju i bezpieczeństwa. Oczekujemy od członków Sojuszu konkretnych propozycji o treści i formach prawnego zobowiązania do dalszego nierozszerzania NATO na Wschód”, głosi rosyjska odpowiedź. Można zatem wnioskować, że Rosja może nie zaatakować Ukrainy, ale gotowa jest do zdecydowanej obrony swoich interesów i zaznaczania strefy wpływów.

Autorstwo: Maciej Wiśniowski

Źródło: Strajk.eu